

Dlaczego nie Prastłowianie?

Większość spośród setek tysięcy gości, jacy rokrocznie zwiedzają rezerwat biskupiński, opuszcza gród w dumnym przekonaniu, że jest on dziełem ich dalekich przodków - Prastłowian. Nie wgłębiając się w przyczyny, które legły u źródła wiary w prastłowiańskość Biskupina, możemy obecnie bez cienia wątpliwości odłożyć ten pogląd do lamusa legend archeologii europejskiej. Współczesna nauka oswoiła się już dostatecznie z myślą, że etnicznej przynależności budowniczych grodu biskupińskiego nie poznamy nigdy (choć w nauce słowo *nigdy* padać podobno nie powinno...). Najważniejszym bowiem wyznacznikiem świadomości etnicznej jest język, tego zaś starożytni mieszkańcy ziem polskich zapisywać ani wówczas (tj. w VIII-VII w. p.n.e.), ani przez z górą następnymi piętnaście wieków nie potrafili.

Ludzi tych scharakteryzować możemy jedynie na podstawie odkopywanych przez archeologów śladów ich osad i cmentarzysk, przedmiotów codziennego użytku, typowych zestawów ozdób i uzbrojenia. Zespoły zabytków podobnych w formie i stylu zdobienia, znajdowanych na podobnie rozplanowanych osadach i cmentarzyskach, grobów zakładanych według tego samego rytuału, nazywamy umownie *kulturą archeologiczną*. Ludy, które zbudowały Biskupin (i kilkanaście podobnych, znanych dziś grodów) pozostawiły po sobie kulturę zwaną łużycką - od XIII do V w. p.n.e. obejmowała ona ogromne obszary Europy Środkowej, miejscami przetrwała nawet po III-II w. p.n.e. W VI-V w. p.n.e. doszło do rozpadu tej (w archeologicznym sensie) wspólnoty łużyckiej. Na Pomorzu pojawia się kultura pomorska, dobrze znana ze swych niezwyklej popielnic zdobionych plastycznymi wizerunkami twarzy ludzkich. W

tym czasie Ludy zamieszkujące podówczas Mazowsze, Podlasie i Lubelszczyznę chowały swych zmarłych w charakterystycznych grobach urnowych przykrywanych wielkimi naczyniami z gliny - kulturę tę nazywamy kulturą grobów kłoszowych. W obu tych przypadkach nie wiemy, kim byli ci ludzie, jak siebie sami nazywali i za kogo się uważali.

Pierwsze plemiona, które

ich wpływem doszło do radykalnych - i chyba dość gwałtownych - przemian w gospodarce, organizacji politycznej, a być może i wierzeniach ludów kultury pomorskiej, kultury grobów kłoszowych i późnych grup kultury łużyckiej. Od przełomu III i II w. p.n.e. archeologiczny obraz ziem polskich ulega gruntownej zmianie.

Na terenie Polski południowej i środkowej pojawia

po V w. n.e. W I w. n.e. nastąpiła natomiast wyraźna zmiana kultury ludności zamieszkującej Pomorze. Z wyposażenia grobowych znika zupełnie brzoza, a bardzo charakterystyczne części stroju i ozdoby wykonywane są niemal wyłącznie z brązu, miedzi i srebra. Kulturę tę nazywamy wielbarską. Od końca II w. n.e. rozszerza ona zasięg na Mazowsze wschodnie, Podlasie, Lubelszczyznę,

na Renie i Dunaju - niespełna 200 km od ziem południowej Polski. Wyprawy kupieckie i wywiad wojskowy przynoszą coraz więcej informacji o barbarzyńcach zamieszkujących na północ od wielkich gór - Karpat i Sudetów. Wiedza ta, zanotowana przez rzymskich historyków i geografów, dotrwała do dziś. Wówczas to zapisano nazwy rzek (*Wisła - VISTVLA*) oraz liczne nazwy plemion. Archeologicznej kulturze przeworskiej, a przynajmniej jej większej części odpowiada, określony przymiotnikiem *wielki*, związek Lugiów. Niektóre plemiona wchodzące w jego skład to niewątpliwie Germanie, np. lokowani w południowo-zachodniej Polsce Silingowie (stąd nazwa Śląska), jeden z głównych odłamów Wandalów. Kulturze wielbarskiej odpowiada natomiast informacje o innych ludach germańskich, Gotach i Gepidach, którzy około przełomu er przybyć mieli na Pomorze ze *Skandzji*, tj. Skandynawii.

Odkrycia archeologiczne uzupełniają i potwierdzają informacje kronikarzy rzymskich. Zabytki, osady i cmentarze z I. połowy I tysiąclecia n.e. mają wiele cech wspólnych ze znajdującymi na terenie obecnych Niemiec, Czech i Austrii, gdzie źródła historyczne umieszczają inne ludy germańskie, różnią się natomiast wyraźnie od znalezisk z terenów na wschód od Bugu. Możemy zatem bez żadnych wątpliwości powiedzieć, że większość plemion zamieszkujących w tym czasie ziemie polskie należała do wielkiej grupy ludów germańskich. Wyjątkiem są tereny Polski północno-wschodniej - Mazury i Suwalszczyzna. Obserwujemy tu przynajmniej od połowy I tysiąclecia p.n.e. aż po czasy historyczne niezakłócony rozwój lokalnej kultury, stworzonej przez plemiona bałtyjskie - przodków dzisiejszych Litwinów i Łotyszy. Sytuacja ta znajduje



możemy nazwać z imienia w sposób pewny i nie budzący wątpliwości, pojawiły się na ziemiach obecnej Polski w IV w. p.n.e. Wówczas to grupy Celtów, którzy od V w. p.n.e. zajęli ogromne obszary Europy zachodniej, południowej i środkowej przekroczyły łuk Karpat i Sudetów osiedlając się na Śląsku w okolicach obecnego Wrocławia, na Wyżynie Głubczyckiej, w rejonie Krakowa, a zapewne także na Kujawach i nad Sanem. Znajdowane tam zabytki odpowiadają doskonale znaleziskom z terenów, na których obecność plemion celtyckich potwierdzona jest przez przekazy starożytnych pisarzy greckich i rzymskich. Pod

się tzw. kultura przeworska, na Pomorzu bardzo do niej podobna kultura oksywska. Charakterystyczne dla nich są rozległe cmentarzyska grobów ciałopalnych bardzo obficie wyposażonych w przedmioty metalowe, przede wszystkim żelazne. Żelazo zresztą stosowane było bardzo powszechnie, tak do produkcji broni i ozdób, jak i narzędzi, opartych na wzorach celtyckich - a właśnie Celtowie uznawani byli przez starożytnych za mistrzów w dziedzinie obróbki żelaza. Badania wykopaliskowe osad i cmentarzy rodowych kultury przeworskiej wykazują ich ciągłe, nieprzerwane użytkowanie przez z górą 600 lat -

a częściowo Wielkopolskę i Kujawy, sięgając także w okolice opuszczonego już od kilkuset lat Biskupina. Najpóźniejsze zabytki kultury wielbarskiej pochodzą z V w. n.e.

Okres istnienia obu tych wielkich kultur archeologicznych odpowiada czasom brzemiennych w skutki wydarzeń kulturowych i politycznych w ówczesnym centrum cywilizacji europejskiej - rejonie Morza Śródziemnego. Rosnąca w siłę, świetnie zorganizowana potęga polityczna, jaką była Republika, a później Cesarstwo Rzymskie, w toku ciągłych walk podbija coraz większe tereny Europy, by w początkach I w. n.e. oprzeć swą północną granicę

Na okładce: *Wiesława Gawrysiak (Państwowe Muzeum Archeologiczne) przy wykonywaniu ozdób z drutu miedzianego. (fot. Paweł Dobies)*

Gazeta biskupińska, dziennik między nami barbarzyńcami. Wydawca: Wydawnictwo Dominika Księskiego "Wulkan", Pałuki, pismo lokalne, Zniny, plac Wolności 7. Naczelny redaktor: Dominik Księski. Redakcja: Dorota i Dominik Księscy. Anioł stróż: Wojciech Brzeziński. Opracowanie graficzne: Leszek Malak. Współpraca: Izabela Starukiewicz, Monika Marzęta. Rysunki: Adriana Witucka. Adres redakcji oraz biura ogłoszeń: Biskupin, budynek muzeum, tel. 25-094. Naświetlanie i druk: Prasowe Zakłady Graficzne, Bydgoszcz ul. Wojska Polskiego 1. Akwizycja reklam: Marek Olejnik, biuro tygodnika "Pałuki" w Żniniu, pl. Wolności 7, tel. (0-534) 209-28.